№ 99. Środa 30. Kwietnia 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie *Nahorce*, obwodzie złoczowskim, założono nową regularną szkołę parafialną, na uposażenie której rzeczona gmina zobowiązała się:

1. Istniejący budynek szkolny, który zarazem pomieszkanie dla nauczyciela obejmuje i potrzebnemi sprzętami szkolnemi jest zaopatrzony, utrzymywać zawsze w dobrym stanie, załatwiać posługę przy szkole, i na jej opał dodawać corocznie 3 n. a. sągi drzewa.

2. Każdoczesnemu nauczycielowi, który ma zarazem pełnić służbę dyaka, płacić gotowizną 30 zł. w. a. na rok, i dodawać 30 n. a. mierzyc zboża, to jest 14 mierzyc żyta, 8 mierzyc jęczmienia i 8 mierzyc tatarki, a za pełnienie służby dyaka 2 zł. w. a. na rok, i oddać mu na stały użytek ogród przy szkole 20 sągów kwadratowych powierzchni mający.

3. Dla polepszenia tej dotacyi zobowiązał się Piotr Stefanowicz, g. k. kapelan miejscowy przez czas swego urzędowania w Nahorcach dopłacać corocznie 2 zł. w. a.

Okazaną temi ofiarami a pożyteczną dla ogółu gorliwość o rozszerzenie nauki szkolnej podaje c. k. Namiestnictwo galicyjskie z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Telegramy.

Tryest, 27. kwietnia. Wczoraj było tu pierwsze posiedzenie złożonej z 34 członków komisyi do rozszerzenia portu, a w obradach jej brał udział także francuski inżynier Pascal. Dziś było drugie posiedzenie.

Turyn, 27. kwietnia. (Na Paryż). Benedetti i Hudson odjechali do Neapolu.

Suez, 26. kwietnia. Z wyspy Mauritius donoszą pod dniem 6go b. m.: Cholera już nie jest tak gwałtowna, a nadzieja zbiorów pomyślna. Ceny cukru nie zmieniły się, a jest go w zapasie 10.000 beczek.

Nowy Jork, 15. kwietnia. Jenerał Beauregard miał podług swego raportu zabrać drugiego dnia bitwy pod Pittsburgiem 10 000 jeńca i 36 dział. Separatyści ustąpili do fortyfikacyi koryuckich. Jenerał Mitchell obsadził 100 mil kolei żelaznej z Charlestonu do Memfidy. Wieść niesie, jakoby separatyści ustąpili z Frederiksburgu ku Yorktown. Fort Pułaskiego poddał się wojskom unii 11. b. m. bezwarunkowo. Między północną Ameryką a Mexykiem zawarty został nowy traktat względem wydawania zbrodniarzy na żądanie każdego państwa bez interwencyi rządu centralnego.

Kwestya bankowa.

I.

Do rzędu najważniejszych przedmiotów, które rada państwa rozbierać ma, kwestyę bankową zaiste policzyć można. Wpływa ona z jednej strony na żywotne warunki kredytu publicznego, z drugiej zaś strony sięga prywatnych stosunków mieszkańców monarchyi, wszystkich w ogóle i każdego z osobna. Nie dziw więc, że w kwestyi tak ważnej wiele zdań słyszeć się dało, liczne na jaw występywały projekta.

Wypadki, których mądrość ludzka ani przewidzieć, ani odwrócić nie zdołała, zmusiły państwo do czerpania w kredycie bankowym dość znacznego zasiłku. Koniecznem tego następstwem było przyznanie bankowi moratorium, czyli dozwolenie zawieszenia wypłat aż do chwili, w której skarb państwa będzie w możności wywiązania się z zaciągnionych względem banku obowiązków. W ślad zaś zawieszenia wypłat bankowych następywała deprecyacya banknotów; ogół bowiem ich właścicieli uważał je jako wexle, którym wypłatę odmówiono, które zatem na wartości mniejszy lub większy procent tracić musiały, według tego jak zbliżały się lub oddalały widoki, iż wypłata uiszczoną będzie. Że zaś na ocenienie tych widoków wpływał każdy wypadek zewnętrznej lub wewnętrznej polityki, częstokroć nawet kaprys giełd krajowych i zagranicznych, łatwo więc pojąć można, iż wartość banknotów ciągłej ulegała zmianie, kurs ich ciągle się zniżał lub podnosił. Stały się zaś banknoty jedynym znakiem wartości w obiegu będącym, srebro i złoto zastępującym; niepewność więc wartości znaku, właśnie regulatorem jej będącego, sprowadzić musiała i sprowadziła istotnie powszechny zamęt we wszystkie stosunki prywatnego życia, zamęt wszystkie warstwy społeczne dotykający i uczuć się im dający.

Wyjście więc z tego zamętu, uwolnienie kraju od plagi czternaście go już lat trapiącej, głównem być musi administracyi finansów staraniem. Wiedzie zaś ku temu jedna tylko droga, spłacenie banknotów jeżeli nie w całości, to w wielkiej przynajmniej części długu, który rząd u niego zaciągnął. Że zaś spłata takowa w obec innych a koniecznych potrzeb państwa, w obec niemożności nakładania na kraj nowych ciężarów, zwolna jedynie i częściowo nastąpić może, przeto żaden rozum ludzki nie wynajdzie środka, któremby chorobę od tylu lat wkorzenioną na raz jeden usunął, jednym krokiem z zamętu na otwarte pole wydobyć nas zdołał. Lecz jeżeli nie masz środka po temu, ażeby złe jednym pociągiem pióra, natychmiast i stanowczo wyleczyć, to są środki z matematyczną prawie pewnością po upływie kilku lat ku temu wiodące.

Tym zaś środkiem jest układ z bankiem przez p. ministra skarbu proponowany, który w niektórych może szczegółach zmodyfikowany, w zasadzie jednak niezawodnie doprowadzi do tego, iż bank narodowy w bliskiej bardzo przyszłości zrzecze się moratorium, którego dotąd używa i wypłaty swe na nowo i stanowczo rozpocznie. W myśl bowiem tego układu rząd zwolna i w miarę wpływów z funduszy, które omylić nie mogą, spłaca bankowi większą część jego wierzytelności, w miarę tej spłaty bank cofa z obiegu odpowiednią ilość banknotów, zwiększa zapasy swe w brzęczącej monecie, po kilku zaś latach zwolna i bez żadnego wstrząśnienia sprowadza emisyę banknotów do tej cyfry, która mu ze względu na posiadany zapas gotówki lub metalu dozwoli wymieniać banknoty na srebro brzęczące. W skutek zaś takiej kombinacyi bank wraca do normalnych warunków swego bytu, ustaje kurs przymusowy banknotów i zniknie na zawsze plaga chwiejnej i niepewnej wartości znaków pieniężnych w obiegu będących.

Myśl ta jest tak prostą, tak niezawodnie do celu wiodącą, iż zdaje się, że w zasadzie i głównej podstawie wszyscy zgodzićby się na nią powinni. Lecz ponieważ koniecznem następstwem układu jest przedłużenie przywileju bankowego, który z rokiem 1866 expiruje, a przywilej ten, jak z natury rzeczy wypada właścicielowi, to jest akcyonaryuszom banku korzyści niejakie przynieść może, wystąpili więc liczni oponenci przeciwko całej myśli układu twierdząc, że układ jedynie na korzyść banku wypadnie, państwo zaś w zamian za udzielony przywilej odpowiedniego wynagrodzenia nie osiągnie. Opozycya zaś ta na błahych tylko urojeniach oparta, nie ma gruntownej podstawy. Przeciwnicy bowiem układu nie zaprzeczają wcale, iż on sprowadzi zniesienie moratoryum bankowego, że w skutek układu zniknie z czasem zmienny i chwiejny kurs banknotów, lecz twierdząc, że dojść można do tych samych rezultatów bez banku, bez przydłużenia jego przywileju i wypuszczenia z rąk wielkich korzyści, jakie przywilej ten nastręcza. I jakiż to środek proponują ku temu, ażeby wyjść z zamętu od tylu lat krajowi dokuczającego? Oto chcą, ażeby rząd wydał pewną sumę własnych znaków wartości, państwonotów, że je tak nazwiemy, bo innej nazwy trudnoby na nie wynaleźć. Noty te żadnej specyalnej rękojmii nie posiadające, oparteby były jedynie na ogólnym kredycie państwa, któreby je w miarę możności częściowo z obiegu cofało, czyli amortyzowało. To główny, jedyny pomysł tych, którzy przeciwko układowi z bankiem z tak żarliwą występują opozycyą. Chcą oni, ażeby państwo już teraz przyjęciem na siebie banknotów jednoreńskowych i pięcioreńskowych, a raczej wymianę ich na noty państwa, większą część długu swego bankowi spłaciło, rzecz zaś o przedłużeniu dalszego bytu banku do przyszłych odłożyło negocyacyj. Wszakże ci, co z takim pomysłem występują, snać przeoczyli, iż wykonanie jego byłoby jawną niegodziwością tak względem banku jak i względem wierzycieli jego popełnioną, byłoby nadto błędem zamęt obecny powiększającym, a wyjście z niego do nader nie pewnej przyszłości odkładającym. Bo najprzód zważyć potrzeba, że przywilej banku trwa w mocy prawnej aż po koniec 1866 roku, na zasadzie zaś tego przywileju bankowi wyłącznie przysługa prawo wydawania znaków wartości na okaziciela wystawionych, wdzieranie się przeto rządu w atrybucyę wyłącznie bankowi przysługującą byłoby wyraźnem pogwałceniem przyznanego prawa. A następnie, czyliż to można zmuszać wierzycieli bankowych, to jest właścicieli banknotów jednoreńskowych i pięcioreńskowych do zrzeczenia się regresu do kapitału i majątku bankowego i poprzestania na ogólnej rękojmii kredytu państwa? Tak więc przeprowadzenie pomysłu tego w praktyce byłoby jawnem pogwałceniem prawa własności, na które rząd zgodzić się nie może. I jakieżby dalsze tego kroku były następstwa, któreby niebawem pojawić się musiały? Oto mielibyśmy dwojakie znaki wartości banku i państwa, dwojaki zatem kurs, ztąd większa niż dotąd chwiejność znaków wartości, większy jak dotąd zamęt bez widoku na przyszłość, bez pewnej skazówki, którąby nas z zamętu tego wyprowadzić mogła.

Przegląd polityczny.

Lwów, 29. kwietnia. Dzisiejsze poczty i telegramy nie wiele przyniosły nowego a wcale nic co do wewnętrznych spraw monarchyi; z domu tylko możemy donieść, że Jego Excelencya Namiestnik naszego kraju hrabia Mensdorff-Pouilly powrócił już dnia dzisiejszego do Lwowa.

Rząd pruski snać zawsze jeszcze niepewny wygranej przy wyborach zapowiedział znowu w dzienniku urzędowym świeżą koncesyę, by ująć sobie opinię publiczną. A koncesya ta odnosi się do sprawy bardzo ważnej, bo budżetowej, która jak wiadomo stała się przyczyną rozwiązania izby a następnie także zmiany gabinetu. Otóż teraz przyrzeka rząd prawie to samo, czego domagał się wniosek Hagena, mianowicie zeszczególnienie wszelkich rubryk budżetowych i przedłożenie sejmowi prócz budżetu tegorocznego także preliminarza na rok 1863.

Z Paryża tyle tylko nowego, że wkrótce ma być podpisany traktat handlowy i nawigacyjny między Francyą i Włochami, którym przyznane być mają takie same koncesye jak Belgii. Komisya budżetowa ciała prawodawczego nieukończyła jeszcze prac swoich i przeto dyskusya publiczna nad budżetem nastąpić może dopiero w drugiej połowie maja. Nakoniec donoszą jeszcze dzienniki francuskie, że w sprawie mexykańskiej nastąpił ostatniemi czasy zwrot pomyślniejszy dla Francyi, ponieważ nieprzyjażne względem Hiszpanów postępowanie Juareza połączyło znowu ściślejszym węzłem mocarstwa sprzymierzone.

Ojciec święty odjechał już do Porto d'Anzio, a minister wojny wyprawił tam działa i 1000 ludzi dla bezpieczeństwa osoby Jego Świątobliwości. Rochodzi się teraz pogłoska, jakoby były w toku układy, by Król Wiktor Emanuel mógł osobiście widzieć się z Papieżem, a niektórzy upatrują nawet prawdopodobieństwo tego zjazdu w równoczesnej podróży obudwu Monarchów, którzy przeto mogliby się łatwo spotkać u granic państwa papieskiego.

W sprawie układów Omera Baszy z Księciem Czarnogórskim opowiada *Constitutionnel* ciekawe szczegóły, które rzucają światło na dotychczasowe postępowanie Czernogóry w obec powstania w Hercegowinie. Książę Mikołaj oświadcza wyraźnie w odpowiedzi swej Omerowi Baszy, że Montenegryni dla tego wtargnęli na terytoryum tureckie, ażeby nieść pomoc uciśnionym sąsiadom swoim, i zaprzecza przytem stanowczo, jakoby Czernogóra obowiązała się kiedykolwiek zachowywać wieczną neutralność. Takie oświadczenie musiało naturalnie skłonić Portę do przedłożenia ultimatum Czernogórze, które jednakże miało wywołać protest rządu francuskiego i rosyjskiego.

Bitwa zaatlantycka pod Koryntem nie była przecież tak mordercza, jak to głosiły pierwsze telegramy nowojorskie; z dalszych bowiem dokładniejszych doniesień i szczegółów pokazuje się, że separatyści stracili nie 35.000 lecz tylko 7000 ludzi i 2000 jeńca, chociaż z obu stron stawało do walki po 70.000 ludzi. Prócz tego przyniosła poczta amerykańska pogłoskę, jakoby armia unii miała ponieść dotkliwą klęskę pod Yorktown, i że „Merrimac" zabrał 3 małe statki unii; ale te wiadomości potrzebują jeszcze potwierdzenia.

Sprawy krajowe.

Protokół 15go posiedzenia rady miasta Lwowa odbytego na dniu 27. marca 1862 r. — Prezydujący pan burmistrz miasta.

Obecnych pp. radnych razem 84.

Z nieobecności nieusprawiedliwionych 7.

Po odczytaniu, przyjęciu i podpisaniu protokołu z dnia 20. marca r. b. zabrał głos radny pan Rodakowski i wniósł, by rada miejska zanim do obrad nad przedmiotem wysłania tutejszych przemysłowców do zwiedzania wystawy świata w Londynie r. b. odbyć się mającej — przystąpi, która to sprawa żywszą dyskusyę wywołać i przewlec się może, — przyzwoliła mu zdać sprawę z pomniejszych przedmiotów dotyczących wydzierzawienia kilku realności miejskich, które także na porządku dziennym zapisane są, a dla nadchodzącej pory wiosennej ostatecznego załatwienia wymagają. Po przyzwalającem oświadczeniu się zgromadzenia, przystąpił pan Rodakowski jako sprawozdawca sekcyi II. do meritum tych spraw:

L. m. 30713, l. r. 439. Zgodnie z wnioskiem magistratu przez sekcyę II. popartym zatwierdzono jednomyślnością głosów rezultat odbytej na dniu 19. grudnia 1861 r. pertraktacyi, przy której Jędrzej Huk obszar gruntu miejskiego 553 sążni □ pod l. 524 i 277²/₄ położony na lat trzy zadzierżawił za cenę 4 zł. 50 c. rocznego czynszu.

L. m. 1841, l. r. 76. Na wniosek magistratu przez sekcyę II. poparty uchwalono jednomyślnie: wydać deklaracyę na extabulacyę praw miasta do poboru czynszu kilkunastu złotych polskich rocznie z realności l. 442²/₄ jako zadawnionego i tym celem wydać syndykatowi m. stosowne upoważnienie.

L. m. 3608, l. r. 219. Konwent OO. Dominikanów posiada od r. 1805 prawo użytkowania wody z wodociągu tak zwanego dawniej dominikańskiego a teraz łyczakowskiego do gmachu konwentowego prowadzonego.

Na wiosnę roku upłynionego zrobiono z technicznych przyczyn zmianę w tym wodociągu, przypuściwszy do konwentu wodę z wodociągu Pohulanki za równoczesnem skierowaniem wodociągu łyczakowskiego na targowicę drzewa.

Konwent OO. Dominikanów sądził, że przez takową zmianę jego prawo pierwotne z czasem mu kwestyonowane być może, i zażądał prowizorynm na użytkowanie wodociągu łyczakowskiego, przy którem po wyjaśnieniu ze strony miasta, że ta zmiana w dobrej myśli nastąpiła, zgodził się na zawarcie ugody, którą miasto obowiązek na się przyjmuje, konwentowi OO. Dominikanów wodę z którego bądź wodociągu miejskiego do użytku dawać, a w zamian konwent prawa się zrzeka rewindykowania własności tego wodociągu na wypadek niedostarczania wody.

Magistrat tedy zgodnie z sekcyą II. wnoszą na udzielenie syndykatowi m. upoważnienia do zawarcia wzmiankowanej ugody, której osnowa przez sekcyę należycie trutynowaną była.

Zgromadzenie przychyliło się do wniosku jednomyślnie.

L. m. 26.785, l. r. 232. W celu wydzierżawienia kawiarni na wysokim zamku na dalszy peryod od 1. marca r. b. począwszy rozpisaną była pertraktacya, przy której najkorzystniejsza propozycyę przedłożył traktyernik Jan Höflinger, ofiarując miastu:

Za najem lokalu	40 zł.
„ zużycie sprzętów	30 „
„ prawo propinowania	60 „
rocznie, czyli ogółowo	130 „ rocz-

nie, a prócz tego przyjął obowiązek: płacenia należytości szynkowo-policyjnych od kawiarni i traktyerni, i napełnienia lodowni w pierwszym roku własnym kosztem.

Zgodnie z magistratem wnosi tedy sekcya II., by mu wzmiankowaną arendę na lat cztery to jest po ostatni grudzień r. 1865 zatwierdzić, przed oddaniem jednak lokalu salę wedle potrzeby zrestaurować.

Zgromadzenie zatwierdziło arendę z tym dodatkiem, że prawny kontrakt na podstawie spisanych przy pertraktacyi warunków przez syndykat m. złożonym być ma.

L. m. 28.286 l. r. 233. Dom restauracyjny w ogrodzie pojezuickim, któren w roku upłynionym nakładem przeszło 20 tysięcy złr. przebudowanym został i gazem oświetlanym będzie, wypada ku wygodzie publiczności wyarendować.

Przy otwartej od roku pertraktacyi wedle warunków przez magistrat w porozumieniu ze sekcyą II. ułożonych a przez pana sprawozdawcę w treści przytoczonych zgłosił się między innemi restaurator z pod „Słonia" Antoni Turliński, któren chcąc wziąć ten dom restauracyjny w sześcioletnią arendę ofiaruwuje za pierwsze trzy lata roczny czynsz 510 złr., zaś za drugie trzy lata roczny czynsz 610 oprócz tego opłaty szynkowo-policyjne.

Magistrat i sekcya II. uważając oferenta za przedsiębiorcę dającego gwarancyę, że wziętość tego domu restaurowacyjnego ustali, wnoszą na przyjęcie tegoż oferty i potwierdzenia mu sześćletniej dzierżawy.

Radny pan Gnoiński zabrawszy głos sprzeciwiał się wydzierżawieniu tego domu na restauracyę z prawem propinowania w domu i na przedplacu, utrzymując, że przez to ten dom na prostą szynkownię zejdzie dla nieprzyzwoitości zrestauracya połączonych i wniósł, by ten dom ku wygodzie więcej dobranej publiczności tylko na kawiarnię i cukiernię wyarendować, — czemu się pp. radni Adamski, Piątkowski i sprawozdawca sprzeciwiali wyjaśniając, że właśnie w osobistości przedsiębiorcy można mieć dostateczną gwarancyę, że życzeniom więcej dobranego i zamożnego towarzystwa odpowie, a miastu nie wypada ograniczeniami przeszkodę stawiać jakiejkolwiek klasie publiczności, gdyż i ogród sam i dom restauracyjny ku wygodzie całej publiczności służyć ma.

Zgromadzenie rady m. przyjęło przy wprowadzonem przez p. prezydującego głosowaniu wniosek sekcyi znaczniejszą większością głosów i odrzuciło poprawkę radnego p. Gnoińskiego. Na tę arendę ma być prawny kontrakt przez syndykat m. ułożony.

Sprawozdawca radny p. Ziemiałkowski.

L. m. 3221, l. r. 120. W sprawie deputacyi miejskiej dla szkół gymnazyalnych i realnej przyszła z c. k. namiestnictwa krajowego pod datą 31. stycznia 1862 r. nr. 4136 odprawa, na którą sekcya V wnosi:

Zanieść przedstawienie do wys. namiestnictwa, a względnie rekurs do wys. ministeryum stanu z następujących powodów:

Projekt organizacyi gymnazyów w prawdzie nie został ogłoszony w dzienniku praw lecz ogłoszone tam jest rozporządzenie z 16. września 1849 r. D. pr. nr. 393 zatwierdzające ten projekt, z odsyłaczem, że projekt wzmiankowany drukowanym jest w rządowej drukarni osobno, co równa się ogłoszeniu samego projektu, przeczo tenże moc prawa otrzymał.

Gdyby nawet takie ogłoszenie nie uważano za obowiązujące, to nie podlega wątpliwości, że projekt ten od 16. grudnia 1854 r. ma moc obowiązującą, ponieważ rozporządzenie ministeryalne z nadmienionej daty (D. p. nr. 323) wszystkie na podstawie owego projektu wprowadzone urządzenia zatwierdziło.

Także rozporządzenie ministeryalne z 16. września 1855 r. (D. p. nr. 179), na które się wys. namiestnictwo w odprawie powołuje, o ile dziennikiem praw jest ogłoszone, o deputacyach gymnazyalnych nawet nie wspomina, nie mogło więc znieść powołane paragrafy projektu organizacyi gimnazyów do deputacyi odnoszących się. Nieogłoszona zaś część tego ministeryalnego rozporządzenia tycząca się §§. 117 do 121 planu organizacyi gymnazyów, właśnie dlatego, że nie była ogłoszoną, nie jest obowiązującą. Lecz gdyby nawet i ta część nieogłoszona mogła być uważaną, jako prawo obowiązujące, to przecież odwołanie się nań nie usprawiedliwia odprawę wys. namiestnictwa. Bowiem ta nieogłoszona część rozporządzenia ministeryalnego z 16. września 1855 r. względem §§. 117 do 121 planu organizacyi gymnazyów stanowi dosłownie: „*Die §§ 117 bis 121 behalten ihre bisherige bedingte Geltung, so dass die Einsetzung einer städtischen Gymnasial-Deputation nicht unbedingt angeordnet, jedoch da gestattet wird, wo unter Einhaltung der hiebei vorgezeichneten Grenzen sich von derselben eine fördernde Einflussnahme auf die Interessen des Gymnasiums erwarten lässt.*"

Mylnem jest więc zdanie wys. namiestnictwa jakoby paragrafy te przytoczonym rozporządzeniem ministeryalnem zniesionemi zostały. Wynika to także ztąd, że c. k. ministeryum pozwalając później bo w r. 1856 na urządzenie szkoły realnej we Lwowie, wyraźnie na §§. 117 do 121 projektu organizacyi gimnazyów to jest na ustęp dotyczący deputacyi gimnazyalnych powołuje się, coby się nie mogło stać, gdyby te paragrafy już przedtem zniesionemi były.

Że zaś deputacye takie korzystny wpływ na interesa gimnazyów wywrzeć mogą, o tem wątpić nie można, skoro się na uwagę weźmie, że rada m. w ich grono wybrała mężów poczęści w zawodzie naukowym słynących, których zdania pp. profesorom nie małoby się przydały. Lecz pominąwszy to, sama już obecność mężów zaufania z miasta podczas wykładów naukowych jest pożądaną, bowiem uspokoiłaby umysły mieszkańców zatworzonych nieporozumieniami między nauczycielami a młodzieżą szkolną wywołanemi, których prawdziwość lub nieprawdziwość tylko przez deputacye szkolne sprawdzone być mogą wiarogodnie i bezstronnie.

Nakoniec co się tyczy deputacyi do szkoły realnej, względem której prawo to gminie miasta Lwowa wyraźnie w r. 1856 przy urządzeniu tutejszej szkoły zawarowanem zostało, niepotrzebne są żadne przygotowawcze kroki, gdyż przytoczone paragrafy planu organizacyi szkół jasno orzekają prawa i atrybucye rzeczonych deputacyj.

Zgromadzenie rady m. aprobowało jednomyślnie wniosek sekcyi i osnowę przedstawienia.

Sprawozdawca radny p. Lewartowski Tytus.

L. m. 3955, l. r. 234. Zgodnie z wnioskiem magistratu przez sekcyę III. popartym uchwalono jednomyślnie wydać byłemu liwerantowi robót ślusarskich F. Jachimowskiemu kaucyę 100 złr. w obligu pożyczki narodowej w roku 1860 przy objęciu liweruuku złożonej.

Francya.

Paryż, 25. kwietnia. (Renty.) *Monitor* z d. 23. kwietnia ogłosił rezultat konwersyi renty. Operacya obliczoną była na 172 miliony renty $4\frac{1}{2}\%$ i 675.260 sztuk obligacyj trzydziestoletnich. Warunki konwersyi przyjęte zostały dla 132 milionów renty i 604.439 sztuk obligacyj. Termin do konwersyi upłynął z d. 15. kwietnia.

Jenerałowa Goyon ma powrócić do Rzymu w dniu 24. b. m. *Independance* upatruje w tem skazówkę, iż jenerał na miejscu swem nadal pozostanie.

(Królestwo holenderscy.) Królowa holenderska oczekiwana była w Paryżu d. 24. kwietnia o godzinie 8 wieczornej; Cesarz oczekiwać jej będzie na dworcu kolei północnej. Niebędzie jednak przyjęcia urzędowego. Królowa mieszkać będzie w Tuileryach, w pawilonie Marsan. Dnia 25. kwietnia będzie wielki obiad i przyjęcie urzędowe. Królowa zabawić ma cały miesiąc we Francyi. Król jej małżonek, przybędzie d. 6. maja z księciem Oranii. Mówią, że podróż ta jest w związku z małżeństwem księcia Oranii z księżniczką Murat. Oczekują też w Paryżu Króla Wiktora Emanuela podczas pobytu królestwa Holenderskiego. — Książę Napoleon wrócił z Genewy do Paryża. Podróż hr. Morny do Londynu ma bydź w związku z politycznemi układami, w sprawie mexykańskiej i amerykańskiej.

(Wiadomości bieżące.) Mówia, że i p. Persigny uda się na niejaki czas do Londynu i że p. Billault miejsce jego w ministeryum spraw wewnętrznych zastępywać będzie. Z wielu stron upatrują w podróży p. Persignyego oznakę krizis ministeryalnej.

Dnia 26. kwietnia odpłynąć mają z Londynu dwie fregaty pancerne do wysp Bermudez. Rząd angielski koncentruje około tych wysp wiele bardzo okrętów wojennych i wzmacnia ciągle eskadry pod rozkazami kontradmirała Milne będącą.

Wieść niesie, że prokurator cesarski Chaix d'Estange bawił niejaki czas w Londynie w celu zbadania systemu uwięzienia w czasie inkwizycyj, według praw i zwyczajów angielskich.

Włochy.

(Poseł pruski do Berlina.) Poseł pruski hr. Brassier de Saint Simon przedsiewziął podróż do Berlina. Mówią, że Depretis, minister robót publicznych, podać się miał do dymisyi, z powodu poróżnienia się z Garibaldim.

(Bank.) Dziennik *Italie* donosi, że zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów banku upoważniło radę nadzorczą do wejścia w układy z rządem o obięcie mennicy przez bank, tudzież o zmianę statutów bankowych. Rzecz ma toczyć się o to, ażeby kapitał bankowy przez wydanie nowych akcyj z 40 milionów do 100 milionów podniesiony został.

(Stan zdrowia Ojca ś.) Ojciec ś. w poniedziałek po Wielkiej nocy udać się ma za radą lekarzy do Porto d'Anzio, gdzie trzy tygodnie zabawić zamierza. W tym samym dniu wrócić ma margrabia de Lavalette. Sądzą w Rzymie, że podróż Papieża ma być czemś więcej jak prostą wycieczką na wieś. Mówią, że całe wojsko papieskie dostało rozkaz udania się do Porto d'Anzio, nawet i zuawi, którzy dotąd nigdzie nie otaczali Ojca świętego. Zwracają na to uwagę, iż wycieczka Papieża wydarza się w tym samym czasie co podróż Wiktora Emanuela.

(Zjazd biskupów.) Czterdziestu biskupów francuskich oczekują w Rzymie, z Ameryki przybyć ich ma 20, z Anglii zaś prawie wszyscy. Co do biskupów włoskich Papież oświadczyć miał życzenie, ażeby w dzisiejszych okolicznościach dycezyj swych nie opuszczali. Zaraz po przybyciu dwóch nowych kardynałów hiszpańskich odbędzie się tajny konsystorz, dla przyobleczenia ich purpurą. W tym samym dniu dostanie kapelusz kardynalski monsignor Pentini, dziekan prałatów rzymskich.

Niemce.

Berlin, 25. kwietnia. (Sprawy bieżące.) Minister sprawiedliwości ujrzał się zniewolonym kazać wyjaśnić, czy ogłoszone oświadczenie wyszło od tych sędziów apelacyi w Insterburgu, których nazwiska są na niem podpisane. Jeżeli się okaże, że podpisy nie są sfałszowane, a pierwszy prezes sądu apelacyjnego w Insterburgu nie rozpoczął stósowych kroków, śledztwo karne przeciw tym sędziom przeprowadzone będzie.

Sad miejski w Królewcu uchwalił odrzucić wniosek, aby stowarzyszenie rzemieślnicze pod śledztwo oddane i rozwiązane było. Tak więc zakazane policyjnie królewieckie ssowarzyszenie rzemieślnicze byłoby uznane za niewinne, jeżeli druga strona nie odwoła się jeszcze do drugiej instancyi.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Fregaty pancerne. — Najazdy kokańców.) Z Kronsztadu donoszą, że dwie nowe fregaty „Sebastopol" i „Peterpaulowsk" mają być opatrzone żelaznemi pancerzami. Kokanzowie zrabowali w stepach rosyjską karawanę bawełny. Inną kilka dni oblegali. Zuchwalstwo tych wypraw rozbójniczych niebezpiecznemi czyni gościńce handlowe.

(Reformy zapowiedziane.) Wieści o zaprowadzeniu w Rosyi rządu reprezentacyjnego, o przemianie senatu w ciało prawodawcze i t. p. powstały z projektu przez ministra spraw wewnętrznych ułożonego. Pruska *National Zeitung* dowiaduje się z pewnego źródła, że ma to być zupełna centralizacya administracyjna. Decentralizacya ta, nie tak jak we Francyi gdzie władza ministra przechodzi na prefekta, oddać ma prowincyom i gminom, to jest reprezentantom przez nich wybranym, zarząd spraw gminnych i prowincyonalnych, oraz pobór podatków komunalnych i prowincyonalnych. Co zaś dotyczy senatu, to zaiste ma w nim zajść zmiana, lecz nie w tym kierunku. O przekształceniu go na parlament mowy być nie może, bo senat jest instancyą sądową, na dwie sekcye, cywilną i kryminalną podzieloną. Reforma senatu będzie więc li tylko wewnętrzną odpowiednią reorganizacyi całego sądownictwa.

Turcya.

(Korespondencya z Czarnogórą.) *Constitutionnel* zamieścił ciekawy wyciąg z listowania między Omerem Baszą a księciem Mikołajem Montenegryńskim od dnia 26. marca do 3. kwietnia. Pod dniem 26. marca Omer Basza użala się na ciągłe napady Czarnogórców, którzy niczem do tego nie spowodowani, Albanię palą, rabują i niszczą; wzywa więc księcia Mikołaja, ażeby napadom tym koniec położył, jako będącym w jawnej sprzeczności z oświadczeniem jego neutralności, nadto Omer Basza zażądał wyraźnej odpowiedzi, ażeby wysoką Portę o stanie rzeczy zawiadomić mógł i dalsze od niej odebrać mógł rozkazy. Pod dn. 29. marca książę Mikołaj w odpowiedzi na takowe wezwanie Omera Baszy, zaprzecza napadom, składa się swoją neutralnością, w końcu jednak przyznaje, iż Czarnogórcy granicę przekroczyli, dla dania pomocy swym sąsiadom. Pod dniem 31. marca Omer Basza zwraca uwagę księcia Mikołaja, iż nie żądał od niego wyjaśnienia co do wyprawy do Kritanis, lecz co do ciągłych napadów na Albanią: poczem przypomina mu różne kroki nieprzyjacielskie Czarnogórców w dawniejszych czasach i teraz, a mianowicie napady na wsi Cestan, Mirrice, Cerdice, Cekę, Podgorzice i inne, i napad na parowiec turecki na jeziorze skodarskim. Stawia mu przed oczy udział Czarnogórców w wypadkach w Piwia i Kolasinie, napady ich obecne na Kernice i Szartany, które spalili; napad ich na Spuę, przy której to sposobności Daliana i Warania w ogniu spłonęły; w końcu zarzuca mu, iż zajął Wassawicę. Książę Mikołaj pod dn. 1. kwietnia faktom wyżej przytoczonym nie przeczy, składa się jednak tem, iż ony nastąpiły jedynie w skutek rozporządzeń Omera Baszy dążących do przecięcia Czarnogórcom wszelkich komunikacyi i spodziewa się, że Serdar przeszle mu wszelkie potrzebne wyjaśnienia. Pod dniem 2. kwietnia Omer Basza odpowiedział, iż rozporządzenia powołane odnoszą się jedynie do zakazu wywozu zboża, na którym Turcya brak cierpi w skutek nieurodzajów; iż użycie prawa każdemu rządowi przysługującego nie może upoważnić Czarnogórców do napadów, rozbojów i podpalań; że zresztą Czarnogórcy jeszcze przed wydaniem tego zakazu podobnych napadów się dopuszczali, wzywa go więc w imieniu sprawiedliwości, słuszności i praw wys. Porty, ażeby kroków nieprzyjacielskich zaprzestał i wojsko swe z Wassawic wycofał.

Ameryka.

(Wypadki wojenne.) Nadszedł do Liwerpoolu list z Baltimore z 8. kwietnia, który donosi, że wojska unii poniosły wielką klęskę pod Yorktown, a „Merrimac" z 7 żelaznemi łodziami wypłynął pod żagle. Względem tego nie ma żadnych doniesień urzędowych.

Nowy Jork, 11. kwietnia, zrana. Według nowych doniesień o bitwie pod Korinthem 70.000 żołnierza walczyło po obu stronach. Stratę federalistów podają na 7000, z tych 2000 jeńców. Dnia 11. kwietnia wieczorem. „Merrimac" z kilku łodziami kanonierskiemi przybył wczoraj pod Newport News i Sewells Point, i zabrał trzy małe statki. Pancerny parowiec federacyi „Naugatuk" i „Monitor" dały 4 razy ognia do „Merrimaca", który wtedy ustąpił ku wyspie Craney. Senat przyzwolił bil względem umieszczania w służbie pocztowej ludzi innej barwy. — Dnia 12. kwietnia wieczorem. Jenerał Beauregard w sprawozdaniu o pierwszym dniu bitwy pod Corinthem pisze: odnieśliśmy zupełne zwycięstwo. Jenerał Albert Sidney Johnstone poległ na czele wojska. Francuskie i angielskie okręta wojenne oczekują w zatoce Hampton na zapowiadającą się potyczkę między „Merrimakiem" i „Monitorem." Według doniesień z państw południowych Yort Craig w Nowym Mexyku poddał się konfederacyi. Unioniści obsadzili w Alabamie Hauteville punkt ważny pod względem strategicznym.

W Washingtonie utworzono sąd wojenny na redaktorów wszystkich dzienników za rozszerzanie wiadomości wojskowych.

Azya.

Bombaj. 27. marca. (Poczta zamorska.) Lord Elgin nowy Wicekról i jeneralny gubernator Indyi wschodnich przybył według *H. B. H.* d. 12. t. m. do Kalkuty, tego samego dnia złożył przysięgę i objął urzędowanie.

Lord Canning, który 19. marca odpłynął z Kalkuty do Anglii, i przybył d. 24. do Gallei, otrzymał przed odjazdem mnóstwo adresów od Europejczyków i krajowców, od duchowieństwa, uniwersytetu i izby handlowej.

Doniesienia z Turkestanu, że wojsko perskie ciągnie na Herat, co mogłoby jeneralnego gubernatora z Persyą poróżnić. Niewiadomo dotąd czy wojsko to zbliża w zamiarach nieprzyjaznych Anglii, bądź co bądź Anglia nie może oddać Persyi Heratu w posiadanie, ponieważ to ograniczyłoby jej wpływ w Azyi środkowej.

Afryka.

(Wypadki na wybrzeżach Afryki.) *Pays* pisze: Ważne nadeszły wiadomości z zachodniego wybrzeża Afryki. Wiadomo, że Anglicy pomimo protestacyi Króla Desimo objęli w posiadanie wyspę Lagos. Greri, Król Dahomei przedsięwziął wyprawę przeciw Abekucie, którą puścił z dymem, zabrawszy mieszkańców do niewoli. Dnia 7. marca armia królewska w liczbie 60.000 żołnierza opanowała wieś w pobliżu Abekuty, misyonarze zaś angielscy wraz z częścią ludności schronili się szczęśliwie na wyspę Lagos. Anglicy nie przeszkadzają Królowi Dahomei walczyć przeciw Abekucie, czekają aż kraj będzie całkowicie spustoszony, aby go opanować bez trudności, i założyć kolonię wojskową, któraby im ułatwiła handel z tą okolicą. Dawnemu Królowi wyspy Lagos, imieniem Coccioco, który obecnie jest naczelnikiem obwodu Epea proponowano, aby powrócił na wyspę Lagos, gdzie mógłby żyć pod nadzorem Anglików. Oddalenie się Coccioca z Epei uczyniłoby Anglików panami całej tej okolicy po rzekę Benin. Nawet Jaboo, zkąd pochodzi olej palmowy, musiałoby podlegać Anglii, a Dahome do posiadłości angielskich zostałoby przyłączone. Krajowcy wyspy Lagos gotują się tymczasem do boju.

Ostatnie wiadomości.

Mostar, 27. kwietnia. Przedwczoraj usiłował Vukalowich z bandą do 100 Uskoków zalarmować załogę w Zubczy, ale został odparty po utarczce z przednią strażą. Omer Basza wyzdrowiał i wraca jutro z wili do miasta. Derwisz Basza mianowany jest Muszyrem.

Nowy Jork, 17. kwietnia. Francuski poseł Mercier wyjechał z Washingtonu do Richmond. Nagły odjazd jego wywołał rozmaite domysły. Jenerał Mac Clellan robi dalsze przygotowania do szturmu na Yorktown. „Merrimac" powrócił do Norfolku.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 kwietnia.

Hotel rosyjski: PP. Serwatowski Wojciech z Bucznlowa.

Hotel europejski: Croasse Lud., z Koszelowa. Izycki Józef, kanonik, z Sasowa. Hr. Komarnicki Roman, z Złoczowa.

Hotel angielski: Hr. Bobrowski Karol, z Rekliniec. — Kabath Alex., z Humnisk.

Zajazd Leszczyńskiego: Duczyński Julian, z Gologór.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29 kwietnia.

PP. Wolski Franc., c. k. przełożony obwodowy, do Sądowej Wiszni. — Kruszewski Henryk, do Chorobrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. kwietnia 1862.

Pora	Barometr w mierze par. s. zero ważony do Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotny	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	326 45	+ 10.4	84 6	północny	sł.	pochmurno
2 god. po poł.	326.76	+ 12 2	67 9	półn.-zach.	„	„
10. god. wieczór.	326 96	+ 9 5	71 6	„	„	„

W nocy deszcz 2 . 40.

T e a t r.

Dziś na scenie polskiej: „**Świstek papieru**", komedya w 3 aktach z francuskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 29 kwietnia.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	6	6	13
Dukat cesarski		6	8	6	15
Półimperyał zł. rosyjski		10	54	10	73
Rubel srebrny rosyjski		2	3	2	5
Talar pruski		1	94	1	97
Polski kurant i pięciozłotówka		—			—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	79	77	8?	40
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	83	77	84	43
Akcye gal. kol. żel. Karola Ludwika	bez kuponów	229	67	2?2	17
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	67	74	33
5% Pożyczka narodowa		84	28	85	8

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 29. kwietnia.	Instytut kupuje zł.	Instytut kupuje c.	Instytut sprzedaje zł.	Instytut sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	79	75	80	25	1	$31^{1}/_{9}$
Dawne „ „ 100 „ „	83	74	84	26	1	$37^{2}/_{3}$

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i wekslí.

Dnia 29. kwietnia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 84.75. Metaliki po 5% za 100 zł. 71 80; po $4^1/_2$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—, Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 853.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 222 —; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 130.75. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.15, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—. Srebro 129.50

KRONIKA.

(Gry i gracze w Paryżu.) (Dok.) Nagle otwierają się podwoje, i komisarz policyi z trzema ajentami śmiałym krokiem zbliża się do zielonego stolika. Na głos jego: w imię prawa! rozbiegają się wszyscy ku drzwiom, które jednak obsadzono zawczasnie, pani domu mdleje lub mdłości udaje, ale nadaremnie. Ajenci konfiskują karty, kości i pieniądze na stole leżące, komisarz spisuje nazwiska i adresy obecnych, i zaprasza do swego bióra na jutro na godzinę dwunastą. Wszystko idzie zatem grzecznie i z zachowaniem należnych względów: w pokątnych domach gry wiążą graczy natychmiast, ale też ci nie mogą równać się z tamtymi. A nasi młodzi przyjaciele? Nie wiedzą co się z nimi stało, i co mają myśleć o tej nocnej napaści. Jasnowłosemu Oskarowi (zdarzenie prawdziwe, przytrafiło się zeszłego roku) kilka lez potoczyło się nawet po policzkach. Nie upadły mu na brodę, bo jej nie miał, ale paliły go w duszy, bo się wstydził.

Nazajutrz rano czytamy w dziennikach: Policya wyśledziła nareszcie dom gry pokątnej u pani de Saint... którą aresztowano. Pieniądze i kosztowne ruchomości skonfiskowano. Byli tam obecni synowie rodzin znakomitych i cudzoziemcy, zwabieni towarzystwem kobiet podejrzanej moralności i t. d.

Prawa są bardzo surowe, widać to z konfiskaty pieniędzy i ruchomości, z czego połowa idzie na szpitale, rozumie się mniejsza połowa, bo droga z prefektury do centralnej administracyi szpitalów jest dość długa, ale i to coś znaczy. Nie ubolewamy nad panią de Saint... że swoje piękne mieszkanie opuszcza biedna jak Job, i nic uratować nie może, prócz kilku klejnotów. Jej szczęście, jeżli na kilka lat więzienia skazana nie jest.

A pan „hrabia"? Wyśliznął się jak węgorz, i policya nadaremnie za nim ugania.

To więc obraz gry i graczów paryskich w tak zwanem demi monde. Na wielkim świecie grają także wysoko, mianowicie w klubach i kasynach, gdzie ostatnich lat gry hazardowe stanęły na wysokim stopniu.

Główny Redaktor *M. Szczeniawa Sarigni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.